

Rząd niszczy zasoby energetyczne Polski

1 października 2013

Rząd konsekwentnie dąży do tego, żeby polskie zasoby energetyczne nie służyły Polsce, polskiej gospodarce i jedną z metod blokowania tych zasobów jest wprowadzanie technologii CCS – mówi w rozmowie z portalem Stefczyk.info prof. Jan Szyszko, były minister środowiska, poseł PiS-u.

STEF CZYK.INFO: Czego dotyczy ustawa o zmianie ustawy prawo ekologiczne, która wprowadza technologię CCS?

PROF. JAN SZYSZKO: Ta ustawa wypełnia zobowiązania pakietu klimatyczno-energetycznego, a mianowicie dotyczy podziemnego składowania dwutlenku węgla w pokładach geologicznych. Ustawa wypełnia zalecenia dyrektywy UE w sprawie składowania dwutlenku węgla chociaż zgoda na takie składowanie nie jest obligatoryjna. Rząd może ustawą wyrazić zgodę na składowanie, albo może także ustawą takiej zgody nie wyrazić i jest to zgodne z dyrektywą. Cały szereg krajów Unii Europejskiej nie wyraził zgody na składowanie CO₂. Natomiast nasz rząd podjął decyzję, że chce składować dwutlenek węgla w pokładach geologicznych przy cenach dochodzących do 100 euro za jedną tonę.

– Czy to ma wpływ na polską gospodarkę?

– Oczywiście, to wpływa na ceny energii elektrycznej, energii cieplnej, na sprawy związane z produkcją stali, cementu, szkła czy papieru – a więc w tych dziedzinach, które obejmuje pakiet klimatyczno-energetyczny. Rząd w tym wypadku bardzo mocno okłamał społeczeństwo, jak i okłamał parlament. Na Komisji Sejmowej do Spraw Unii Europejskiej rozpoczęto dyskusję nad wprowadzaniem dyrektywy o podziemnym składowaniu dwutlenku węgla. Wtedy to Prawo i Sprawiedliwość wykazało bezsens tego działania i wystąpiło z inicjatywą poselską w sprawie

zorganizowania ogólnopolskiego referendum z pytaniem „czy społeczeństwo chce aby składować dwutlenek węgla w pokładach geologicznych przy cenach dochodzących do 100 euro za tonę czy też wykorzystać do tego lasy przy kosztach zdecydowanie niższych. Rząd wtedy powiedział, że zrezygnuje z wprowadzania technologii CCS a więc składowania CO₂ w pokładach geologicznych. Obiecał, że się z tego wycofa. W oparciu o to oświadczenie Sejm głosami koalicji rządzącej PO-PSL nie wyraził zgody na referendum ogólnopolskie, twierdząc, że sprawa jest nieaktualna. Jak się okazało po cichu rząd przygotował tą ustawę i dopuszcza, znowu głosami PO-PSL składowanie dwutlenku węgla w pokładach geologicznych,

– Czy jest jakaś alternatywa wobec składowania dwutlenku węgla w pokładach geologicznych?

– Można w tym celu wykorzystać, zgodnie z Konwencją Klimatyczną i Protokołem z Kioto, lasy państwowe. Polskie Lasy Państwowe są gotowe do tego, żeby, zwiększyć areał polskich lasów poprzez nowe zalesienia lub też tak je zagospodarować aby pochłaniały więcej dwutlenku węgla. Cena przy takich zabiegach dochodzi do 3 euro za tonę. W międzynarodowym systemie handlu emisjami obecna cena za jedną tonę dwutlenku węgla wynosi około 6 euro. Według prognoz cena ta, będzie dochodziła do kilkudziesięciu euro w najbliższych latach., Lasy państwowe mogłyby osiągać konkretne korzyści i za pochłanianie dwutlenku węgla dostawać pieniądze. Hektar lasu jest w stanie pochłoniąć 16 ton dwutlenku węgla rocznie. Zasadzenie lasu to jest też produkcja materiału budowlanego, z wykorzystaniem dwutlenku węgla przez pochłanianie z atmosfery. Możemy więc dostawać pieniądze, produkować bezemisyjnie surowiec budowlany, a odpady drzewne to jest przecież biomasa, czyli odnawialne źródło energii. Rząd nie chce wykorzystywać do tego lasów, a chce wpychać dwutlenek węgla w pokłady ekologiczne przy cenach dochodzących do 100 euro za tonę. Bezsens, tym bardziej, że jak powiedziałem poprzednio nie jest to obowiązek z punktu widzenia pakietu klimatyczno-

energetycznego. Rząd chce płacić, chce blokować na setki lat te miejsca w które zatłoczony będzie dwutlenek węgla i kosztami obciążyć społeczeństwo.

– Dlaczego to jest szkodliwa ustawa?

– Zatłaczanie dwutlenku węgla jest niezwykle drogie. Koszty tego zabiegu, zgodnie z pakietem klimatyczno-energetycznym wchodzi w ceny energii elektrycznej, ciepła, stali, cementu, papieru i szkła. Należy także zauważyć że magazynowanie dwutlenku węgla w pokładach geologicznych jest blokadą a tych miejsc na setki lat. Dwutlenek węgla ma tam przebywać w formie skroplonej przez kilkaset lat. O ile będziemy składowali ten dwutlenek węgla to obecne w tych miejscach zasoby węgla kamiennego, brunatnego, gazu łupkowego czy też wód geotermalnych staną się niedostępne. Mówiąc krótko jest to blokada tych dóbr, dla wykorzystania gospodarczego w naszym kraju. Niezwykle niebezpieczna ustawa i niezwykle niebezpieczny proces działania. Ogromne pieniądze w zamian za to, że będzie się blokowało własne zasoby geologiczne na setki lat.

– Czyli ta dyrektywa jest zarówno droga, jak i szkodliwa dla środowiska?

– To jest potencjalne blokowanie polskich zasobów geologicznych, blokowanie do dalszego wykorzystania i za to będzie płacił każdy z nas w cenach energii elektrycznej, ciepła stali cementu papieru i szkła.

– Czemu w takim razie rząd tak bardzo chciał przegłosować ustawę, która nie jest obowiązkowa i pociąga za sobą wyłącznie negatywne konsekwencje?

– Rząd tego nie argumentuje. Twierdzi, że przygotował ponad 300 stron ustawy tak, że minister będzie miał prawo zablokować i nie udzielić koncesji na składowanie. To jest bezsens – lepiej było napisać prosto „nie wyrażamy zgody na składowanie dwutlenku węgla metodą CCS”. Wydaje się, że rząd mataczy, coś

kombinuje. Nie wiem o co chodzi, ale jest to działanie na szkodę państwa. Wielokrotnie mówiliśmy o tym, że pakiet klimatyczno-energetyczny jest niezwykle niekorzystny dla Polski i naszej gospodarki. Rząd konsekwentnie dąży do tego, żeby polskie zasoby energetyczne nie służyły Polsce, polskiej gospodarce i jedną z metod blokowania tych zasobów jest wprowadzanie technologii CCS.

– Ta ustawa została przegłosowana przez Sejm i Senat, nie została jeszcze zaakceptowana przez prezydenta? Jakiej decyzji można się spodziewać ze strony głowy państwa?

– Nie mam najmniejszych wątpliwości: prezydent współdziała z rządem, więc myślę, że bez wahania podpisze tą szkodliwą dla Polski ustawę.

Rozmawiała: Magdalena Czarnecka

Źródło: Stefczyk.info